

TANIA
SPRZEDAŻ

FRAGETA

Codziennie w g. od 9 r. do 7 wiecz. wyłącznie w fabryce
ELEKTORALNA 16 odbywa się tania sprzedaż
wyrobów platerowanych
(mniej modnych) przeważnie w 1/4 wartości katalogowej.

Paweł Musiol pozostaje wierny „Kuznicy”

W śląskim tygodniku „Kuznica” ukazał się list treści następującej:

„Po zamianowaniu mnie kuratorem Z. N. P. usiłuje się w fałszywym świetle postawić moją osobę. Zarzucam mi się sprzeniewierzenie się idealom i poglądom głoszonym w „Kuznicy” oraz karierowiczostwo.

Odpowiem krótko:
1. idealom i poglądom, głoszonym w „Kuznicy” jestem wierny. Dlatego właśnie zgo-

dziłem się na zamianowanie mnie kuratorem Z.N.P. 2. stanowiska kuratora Z.N.P., prześladowczego sreszt, nie uważam za karierę traktując je jako twardą służbę narodową.

Takie oświadczenie winienem czytelnikom i sympatykom „Kuznicy”.

PAWEŁ MUSIOŁ
Jak wiadomo, „Kuznica” jest młodym ugrupowaniem narodowym na Śląsku.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON. 1. 2.400 zł. dla 3 i. i. st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 mtr. Dar W. hr. Pin. i E. Kown. Kid st. Jordan, Iffet st. Nalecz, Elba S. Szwarcztajna, Jantos L. Bukowieckiego, Harmattan L. Dydyńskiego, Nola st. Lochów.

GON. 2. 2000 zł. dla 3 i. i. st. og. i kl. Dyst. ok. 2400 mtr. R.ewers K. Wodzińskiego, Royal Guard L. Schweizera, Iwar st. Podkowa, Jarosław L. Bukowieckiego, Pozydon K. i S. Enderów, Ney W. Bobińskiego, Avila J. Schlingmanna, Klejnot Bych. A. Budnego.

GON. 3. 1800 zł. dla 2 i. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr. Baba Jaga S. Zahorskiego, Elmira K. Wodzińskiego, Kamień L. Schweizera, Arkas J. Cichowskiego, Dominus st. Podkowa, Aigokeros K. Zielńskiego, Centaur II st. Nalecz, Ferdynand L. Dydyńskiego, Krystiana I. ks. Nauruza, II Bacio A. Budnego, Addis A. A. Bukowieckiego, Fratellini A. Rostworowskiego.

GON. 4. 1000 zł. dla 2 i. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr. Handicap. 4.000 zł. dla 3 i. i. st. koni. Dyst. ok. 2800 mtr. Saga kg. 65 M. Bronkowskiego, Kłopot 70 st. Jordan, Huszar 79, L. Morzyńskiego, Nurt 78 K. Endera, Graf 66 i p. Ul. Kierchowskich.

GON. 5. 2400 zł. dla 2 i. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr. Odaliska II J. Bukowskiego, Ogaden S. Schwarzsztajna, Negrita L. Dydyńskiego, Rarytas A. Mieczkowskiego, Republika st. Wierzbno, Jesion Z. Dobieckiego, Negus S. Lothe, Overshot st. Go lejewko.

GON. 6. 1400 zł. dla 3 i. i. st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 mtr. Life Guard st. Jordan, Arkadia S. Krüger, Jarema IV S. Krüger, Marlena M. Wojciechowskiego, Rurnak B. Walczyńskiego, Mekka J. Bareji, Pyszna I. ks. Nauruza, Donetta W. Bobińskiego, Iloraz Z. Dobieckiego, Desir M. Wasowskiego, Debar L. Pasłaka, Mitsouco Głowackiego, Metropol A. Budnego, Excelsior W. Kamionko Ottawa I. i Kr. Głińskich, Partytura T. Fal. i Z. Orłowskiego.

GON. 7. 5000 zł. dla 2 i. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr. Wamba Er. Wężyka, Gedymn K. Wodzińskiego, Muza II st. Jordan, Rosa II J. Cichowskiego, Capri H. Broszkiewicz, Jereń st. Wierzbno.

GON. 8. 1800 zł. dla 2 i. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr. Wisconti Fr. Wężyka, Graf K. Wodzińskiego, Kanier st. Wieniec, Wega A. Orpizewskiej, Okra L. Bukowieckiego, Moja Tutta L. Dydyńskiego, Odoniet I. G. ks. Nauruza, Tanagra II A. Mieczkowskiego, Jawajka I. hr. Mielżyńskiego, Slem bez atu M. Wasowskiego, Uldmo A. hr. Rostworowskiego, Brangwya i p. Ul. Kierchowskiego.

GON. 9. 1800 zł. dla 3 i. i. st. klaczy. Dyst. ok. 2100 mtr. Tasmania st. Podhalanka, Baronia K. Wodzińskiego, Karla Wodzińskiego, Marczuga K. hr. Zamęskiego, Pe'aria L. Dydyńskiego, Hlona A. Mieczkowskiego, Mies Palii Mielżyńskiego, Aza st. Lubicz, Orawa II R. Pieczyńskiego.

Ines A. Budnego Primavera II Z. Babieckiej.

Sukna Bielskie i Angielskie,
Modny deseń dla każdego,
Polski Przemysł ma Sukieny,
Sklep Jerzego Ossowskiego.

Al. Jerozolimskie 13

Masowa profanacja grobow

Ze Strzelna donoszą, że nieznanymi osobami dokonano masowej profanacji grobowców na cmentarzu w Łodzi pod Strzelnem. Złoczyńcy pozrywali wiśki trumien w szeregu grobów, poszukując biżuterii. Na razie nie ustalono, czy łupem włamywaczy padły jakie kosztowności.

Aresztowanie ludowców w przemyskim

Kierownik sądu grodzkiego w Dubiecku, pow. Przemyski, po dokonaniu przesłuchań w toku dochodzeń prokuratorskich, zarządził aresztowanie 7-ku członków Stronnictwa Ludowego, wśród nich kilku wybitnych działaczy w Dubiecku. Aresztowani zostali: Jan Młynarski, przewodniczący Koła z Bachowa, Michał Szybiak, przewodniczący koła z Drohobyczki, Michał Owsiany, członek zarządu powiatowego z Sielnicy, Jan Prorok, przewodniczący koła, Wojciech Sura i Paweł Szybiak ze Sielnicy oraz Jan Majda z Przedmieścia Dubieckiego.

Znamienny incydent Żydzi i robli drużynowego podczas zastępczych robót wojskowych

W czasie odbywających się obecnie przymusowych robót zastępczych obywateli wojskowego doszło do charakterystycznego zajścia, świadczącego o tym, jak się żrądy ustosunkowują do tej pracy.

Oto w Al. Niepodległości praca wykonywana jest przez drużynę po 12 osób. Na czele takiej drużyny stoi drużynowy, mianowany przez kierownictwo. Takim właśnie drużynowym był p. Stanisław Pośniak. W drużynie

Przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P.
D-ra H. Grubera wygłoszone dnia 30.X.1937 r. z okazji dnia oszczędności

Podnośmy wydajność warsztatów pracy

Każdy, komu leży na sercu wielkość ekonomiczna Narodu i Państwa — rozumie dobrze, że warunkiem jej musi być trwałość zamierzeń, nieustanna praca i dobra gospodarka. Jak cechą zlej gospodarki jest zaniedbanie zasady: „wedle stawu grobla”, tak gospodarczą dobrze, musimy pamiętać, że mimo powodzeń dnia dzisiejszego dzień jutrzejszy zasnąć mogą chmury.

Uroczystość dzisiejsza przypada na okres, który wzbudza w nas nadzieję lepszego jutra. Warsztaty pracy, bezczynne przez szereg lat, ruszyły; zatrudnienie otwiera możliwość zarobków i stwarza faktyczną, a nie na filantropii opartą — siłę nabywczą; potrzeby ludności miejskiej wzrastają, rolnik zyskuje odbiorców na plody swej pracy. Cena zboża, produktu wytworzonego w Polsce przez największą ilość rąk wraca do normy; wieś, która przez szereg lat uginała się pod brzemieniem nędzy, staje się pod wpływem poprawy gospodarczej ważnym odbiorcą towarów przemysłowych. Jest to proste stwierdzenie faktów, bez nadmiernej optymizmu; wystarczy zsumować cały szereg prac wykonanych w Polsce w ostatnich latach, aby fakty napłynęły nas wiarą w przyszłość.

Jak już wspominałem, przy naj-

większym optymizmie trzeba być przygotowanym na ewentualne niepowodzenia i mieć w sobie moralną i materialną siłę dla ich odporu. Dlatego wzrastające ożywienie gospodarki w Polsce obowiązują nas do zwiększenia przezorności i poszanowania pracy i pieniędzy.

Trzeba więc w pierwszym rzędzie dążyć do stałego podwyższenia produkcji polskiej. Jak lokomotywa — węgla, tak produkcja — wymaga niezmiennej wyjątkowej pracy i bezustannego dopływu kapitału. Przyzywaliśmy się do określania nazwą kapitału sum, które złożone są w formie wkładów w instytucjach finansowych. Chcielibyśmy, aby instytucje te zaspakajały wszystkie kredytowe i inwestycyjne potrzeby kraju — aby były uniwersalnym środkiem na wszelkie niedomogi pieniężne, na które cierpiał kraj nasz skutkiem długich lat niewoli, wojny i następnie niedoświadczenia finansowego. Zapominamy jednak, że wielkie kapitały nie rodzą się z abstrakcji, lecz tworzą się na gruncie procesów gospodarczych, których podstawowym elementem jest sumienna i dobrze zorganizowana praca. Wkłady, nagromadzone w instytucjach finansowych przez szerokie rzesze ludności, są wynikiem ich pracy, która — w połączeniu z kapitałami obrotowymi rozprzeczonymi przez wielkie ośrodki dyspozycyjne — objęta jest ogólną nazwą ruchu gospodarczego. Kapitały obrotowe odnawiają się w nieprzerwanym działaniu pracy i rodzą owoce w formie nadwyżek pieniężnych, które objęte są nazwą wkładów oszczędnościowych. Wkłady te kierowane są do dalszej pracy w gospodarce narodowej.

Ci, którzy usiłują tłumaczyć, że kapitały złożone w kasach i bankach obracają się nabywcą wycofaną z obrotu gospodarczego, popełniają nieścisłość, gdyż właśnie obracają one się nabywcą przez ten obrót gospodarczy powołaną do życia. Tym większe gromadzą się kapitały w instytucjach finansowych, im większy jest ogólny obrót gospodarczy. Oszczędności — to kapitały pochodne, zależne od poziomu gospodarczego kraju i przezorności obywateli — słowem od dobrej gospodarki. Nie ma więc tu żadnego cudu, lecz właśnie prymitywny ale konsekwentny rozwój rzeczy.

Kierowanie tych kapitałów do odpowiednich potrzeb i racjonalne ich zużytkowanie jest jednym z zadań polityki gospodarczej. Polityka gospodarcza nie ma na celu stwarzania majątków indywidualnych, lecz stwarzanie warunków, w których szerokie rzesze znajdują możliwość pracy i zarobków. Nie majątek, lecz dochód utrzymuje w ruchu inicjatywę obywateli i obrazuje właściwe bogactwo narodu. Nie jest rzeczą Państwa prowadzić za ręką przedsiębiorcę, ale, dawszy mu ochronę prawną przy racjonalnej polityce podatkowej, stwarzać sytuację, w której przedsiębiorca, podejmując się dzieła, pracuje na własne ryzyko i liczy jedynie na własne siły. Państwo nie może być dla złych gospodarzy kasa, która zwraca pieniądze za nieudane przedstawienie.

Często słyszy się skargi: „Mógłbym zwiększyć produkcję, gdybym miał więcej kapitału”. Mówią to przemysłowcy, ziemianie, mówią kupcy, mówią wielu z tych, którzy prowadząc warsztaty pracy chcieliby wydajność tego warsztatu uintensywnić. Gołymi reklamami uświadomić tego nie zdołają; wykość kredyt, który mogliby zdobyć w obecnych warunkach, nie zawsze zaspokaja ich potrzeby, gdyż kapitały nagromadzone w instytucjach finansowych obsługują zbyt wiele dziedzin i w stosunku do ogólnych potrzeb kraju mają wytknięte granice swego działania.

Wielkość kapitału, który może być wydany, zależy od poziomu gospodarczego kraju i przezorności obywateli — słowem od dobrej gospodarki. Nie ma więc tu żadnego cudu, lecz właśnie prymitywny ale konsekwentny rozwój rzeczy. Kierowanie tych kapitałów do odpowiednich potrzeb i racjonalne ich zużytkowanie jest jednym z zadań polityki gospodarczej. Polityka gospodarcza nie ma na celu stwarzania majątków indywidualnych, lecz stwarzanie warunków, w których szerokie rzesze znajdują możliwość pracy i zarobków. Nie majątek, lecz dochód utrzymuje w ruchu inicjatywę obywateli i obrazuje właściwe bogactwo narodu. Nie jest rzeczą Państwa prowadzić za ręką przedsiębiorcę, ale, dawszy mu ochronę prawną przy racjonalnej polityce podatkowej, stwarzać sytuację, w której przedsiębiorca, podejmując się dzieła, pracuje na własne ryzyko i liczy jedynie na własne siły. Państwo nie może być dla złych gospodarzy kasa, która zwraca pieniądze za nieudane przedstawienie.

Często słyszy się skargi: „Mógłbym zwiększyć produkcję, gdybym miał więcej kapitału”. Mówią to przemysłowcy, ziemianie, mówią kupcy, mówią wielu z tych, którzy prowadząc warsztaty pracy chcieliby wydajność tego warsztatu uintensywnić. Gołymi reklamami uświadomić tego nie zdołają; wykość kredyt, który mogliby zdobyć w obecnych warunkach, nie zawsze zaspokaja ich potrzeby, gdyż kapitały nagromadzone w instytucjach finansowych obsługują zbyt wiele dziedzin i w stosunku do ogólnych potrzeb kraju mają wytknięte granice swego działania.

lania. Trudności rozwiązuje więc realizacja przez Państwo wielkich zamierzeń, które w produkcji do zadań dziejowych narodu dają w szerszym miarze inżynierowi podstawę planowania, przedsiębiorcy możliwość dostaw, robotnikowi pracę.

Wielkie inwestycje puszczają w ruch warsztaty pracy i zwiększają substancję majątkową narodu nie tylko na gruncie ściśle ujętej opłacalności, lecz również, gdy finansowa ocena przydatności poszczególnych dzieł, określana miarą rentowności, nie jest uchwytyną. Nie da się obliczyć w gotówce rentowności szosy, wielkiej tamy rzecznej, gmachów naukowych i wielu innych urządzeń, które podnoszą komfort życia narodu, a nie opierają się wyłącznie na kalkulacji rachunkowej. W okresie swego powstawania wywołują one popyt na pracę, dają możliwość zarobków przedsiębiorcom i robotnikom, więc w tym przede wszystkim mieści się ich materialna wartość.

Ziemi na pograniczu dwóch pokoleń i dwóch zasadniczo różnych systemów gospodarczych. Jak więc to było na pograniczu, powstają konflikty, które trzeba doradnie decydować.

Pieniądz nie jest już dziś wyłącznym przywilejem możnych; jest on środkiem powszechnego użytku; nie ma już o tym mowy, aby siła nabywcza koncentrowała się w ograniczonej ilości rąk. Uległa również zmianie rola przemysłowca, kupca i rolnika. Nie jak dawniej dla wybranej garstki szczęśliwców pracują oni. Konsumentem jest wielka rzesza, która w swej większości żyje z pracy mózgową i rąk. Ma ona ograniczoną, ale trwałą siłę nabywczą. Towarów zatem musi być coraz więcej, a cena ich musi być przystępna i godziwa. Hasłem nowoczesnego producenta jest — wielki obrót, mały zysk; to hasło umożliwia realizację zasady godziwego zarobku. Dowolność cen, nie znajdującą uzasadnienia w obiektywnych warunkach produkcji i wymiany, może stać się wielkim niebezpieczeństwem dla równowagi gospodarczej.

Znana teoria o zjawiskach skutkach, zwążył cen może wchodzić w rachubę tylko przy odpowiednim jej harmonizowaniu ze wszystkimi elementami gospodarki kraju, której ostatecznym wyrazem jest przeciętna siła nabywcza. Do tej siły nabywczej dostosowane być muszą ceny. Teoria wskazuje nie wyczerpującą się aktualnej próby życia, a w krajach, gdzie się ona urodziła, obserwujemy raczej zniknięcie, wyrażającą się w zjawiskach dla kraju skutkach.

Jest to sprawa niezmienne dla nas ważna. Polska, organizując się gospodarczo i stwarzając własny rynek wytwórczości i zbytu, uczestniczy w wymiarze międzynarodowej jako odbiorca i jako dostawca. Współpraca narodów nosi popularnie nazwę rynku światowego, który to rynek ma własne kryterium cen. Przekraczając ceny światowe, popełniamy błąd w zakresie wymiany, niezależnie od trudności, które grożą z tego powodu na rynku wewnętrznym. Podnosić stopy życiową możemy jedynie z uwzględnieniem logiki gospodarczej, z przyjęciem zasady sprawiedliwego rozdziału dóbr, którego źródłem powinna być praca, oświata i postęp. Unikamy skoków w niewiadome i nie holdujemy abstrakcjom i formułom nie wytrzymującym próby życia. Jedynie i wyłącznie gospodarka z obłokiem w ręku, gospodarka „wedle stawu grobla” ma realne podstawy.

Dzisiaj, gdy cały cywilizowany świat obchodzi „Dzień Oszczędności”, patrząc na wiarę w przyszłość, Podnośmy wydajność warsztatów pracy i pomagajmy pracą zamożność narodu.

Wyniki gonitw z dnia 30 października

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł. 1) Grawer. 1. Biesiadziński, 2) Bossiney (23,1), 3) Nicotine (71,5), 4) Azrael (17), 5) Giorgetta (55,5), 6) Odwaga (181,5), 7) Krynia II (101), 8) Sarmata (415,5). Wygr. w 1 min. 42,5 s. w walce o 1. d. Tot. 8,50, franc. 5,50, 10 6 i 5 zł.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł. 1) Momus II, 2) Jednastewski, 3) Miss Palu (21), 3) Nabok (9,50), 4) Genewa (75,5), 5) Narbana (37), 6) Royal Fox (64), 7) Eleazar (78), 8) Wyr. w min. 42 s. pewnie o zwycię. Tot. 126,5, franc. 16, 7 i 6 zł.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Lavitta, 2) Sauerland, 3) Ramzes (22), 3) Kaskada (44), 4) Jastrzębiec (38,5), 5) Kamień (15), 6) Nowina (28,5), 7) Radom (45,5), 8) Konstancin (23,5). Wygr. w 1 min. 25 s. finiszem i podługoci. Tot. 23, franc. 19, 10 i 13,5 zł.

GON. 4. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł. 1) Markietanka, 2) Gil. 3) Biru, (15), 3) Perceus (68), 4) Nounutte (148). Wygr. w 1 min. 42 s. łatwo o 2 d. Tot. 7, franc. 5 i 5,50 zł.

GON. 5. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Esenal, 2) Fomenka, 2) Herpes (14), 3) Laskosik (37), 4) Lohengrin (25,5), Treff

wyciąta ze startu. Wygr. w 1 min. 6,5 s. łatwo o 3 d. Tot. 13, franc. 6,5 i 7 zł.

GON. 6. Dyst. 1100 m. Nagr. 2400 zł. 1) Delavai, 2) Fomenko, 2) Jalousie (13,5), 3) Bravo Palu (13), 4) Olimpic (23), 5) Elba (57,5), 6) Farumyska (177,5). Wygr. w 1 min. 7 s. o 1 d. Tot. 23, franc. 13 i 10 zł.

GON. 7. Dyst. 1600 m. nagr. „Handicap” 5000 zł. 1) Iffet, 2) Lipowicz, 2) Pedziwiatr II (40,5), 3) Lari-fari (166,5), 4) Hawerla (112,5), 5) Dal (16), 6) Kryniczanka (79,5), 7) Luk (115), 8) Money Moon (30,5), 9) Pommery (28), 10) Harmattan (107), 11) Nelly (40,5). EH pozostał na starcie. Wygr. w 1 min. 39 s. w walce o zwycię. Tot. 69, franc. 22,3, 19 i 87,5 zł.

GON. 8. Dyst. 2200 m. Nagr. 2400 zł. 1) Totote, 1. Pule, 2) Augustus Rex (9), 3) Le Picador (21), 4) Nord (48,5), 5) Dar (36), Wygr. w 2 min. 31,5 s. pewnie, o 1 d. Tot. 30,50, franc. 9,50 i 6,50 zł.

GON. 9. Dyst. 1800 m. Nagr. 2000 zł. 1) Oryginal, 2. Fomenko, 2) Madelene (18), 3) Jasienska II (27), 4) Atak (11,5), 5) Gowił (64,5). Wygr. w 1 min. 53,3 s. łatwo o półtorę d. Tot. 27, franc. 13 i 10,5 zł.

JACEK BRZEZINA

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Banda pani d'Anduston załatwiła się sprawnie. Powiem panu szczerze, że do ostatniej chwili nie byłem pewien, czy wiedzę o tym, że jestem w ich siedzibie. Dopiero widok łuf karabinowych przekonał mnie, że plan mój powiódł się w pierwszej swojej fazie. Resztę pan zna. Druga część planu również mnie nie zawiodła. Depeszę o umówionej treści przysłał mój kolega, bym przypadkiem nie przypłacił głową moich forteli, a zarazem, by zamknęli mnie w swoich składach na pewien bliżej niest ustalony okres czasu. W ten sposób zdobywałem namacalny dowód winy, który potrzebny mi był do ostatecznego zakończenia śledztwa.

Archeolog ciskał papierosa w głąb korytarza i poszukiwał w ciemnościach prawicy Anglika.

— Niech mnie kule biją, ale z pana tego sztuka. Takiej perfidii nigdy bym się nie spodziewał. Leżę samemu w paszczę wroga, starać się go o tym zawiadomić, narażać się na dostanie kul w łeb... fuu... to byłoby ponad moje siły. Obserwując sytuację pana z wysokości balkoniku w młynie, byłem chyba w większym strachu niż pan...

— Może. — Grave nie powiedział mi o jednym słabym punkcie swojego planu. Nie powiedział mi o tym, że sam wyłamał jedno kołko z całej precyzyjnej maszyny, która teraz stągała i miała być uruchomiona, lecz w zupełnie odwrotnym kierunku...

— Idziemy — Sek powstał z miejsca. — Warta musiała się już zmienić. Nie ma sensu marudzić tutaj dłużej.

Anglik skinął głową. Dawno był tego samego zdania. Dziwne, lecz nie przewidywał również w swoim planie, że tyle czasu będzie musiał zainwestować na siedzenie w podziemiach. Na powierzchnię ziemi był już dzień. Co się tam mogło stać od czasu, gdy został tutaj zamknięty?

W pewnej chwili Sek przystanął i oświecił latarką czarną głębię biegnącego w bok, względnie porządknie utrzymanego korytarzyka.

— Tędy można się dostać do radiostacji sierżanta... Grave gwizdnął z cicha.

— Więc i koszary mają połączenie z pańską „kloaką”? Tym razem archeolog triumfował. Wszystko wiedzący i wszystkiego domysławiający się Anglik nie wiedział o tej jednej rzeczy.

Z zachwyty nad sobą samym wyrwał go rozkazujący głos Grave'a:

— Mógł mi pan o tym wcześniej powiedzieć. Nie marudziłobyś tak długo tutaj. — Wyrwał mu z ręki latarkę. — Idziemy tam.

Sek usiłował protestować.

— Ależ to nonsens włączyć z powrotem w ich łapy... Lada chwila odkryją, że pan uciekł i wtedy będziemy tutaj zupełnie odciepli. Sam pan chciał jak najprędzej wydostać się z podziemi...

Anglik nie odpowiadał. Zauważył był pochłonięty własnymi myślami.

Po paru minutach marszu, wznoszącym się ku górze i zwiększającym się stale korytarzykiem doszli do żelaznych, kręconych schodków. dziwnie nie pasujących do wiekowych spleśniałych ścian kamiennych. W górze, miast solidnego pułapu, widniała drewniana pokrywa. Grave wspiął się po schodkach i przyłożył ucho do desek...

XX.

Pułkownik Martin był zdenerwowany. Na skutek depeszy przybył samolotem wczesnym rankiem do Abou-Kemalu i... Grave'a nie zastał. Mało tego — nie mógł się w żaden sposób dowiedzieć, co się stało z Anglikiem. Wprawdzie Ahmed, sługa pani d'Anduston, przysięgał się na brodę proroka, że pan „Draws” opuścił dwa dni temu Abou-Kemal, udając się do Bagdadu, jednak wydawało się to mało prawdopodobne. Depesza była nadana poprzedniego dnia wieczorem, więc Grave w owym czasie musiał być na miejscu. Czyżby jednak mu się coś stało? Nie dokończenie depeszy wskazywało, że nie jest niemożliwym przypuszczenie, iż w radiostacji zaszła jakaś tragedia. Tylko jaka?

Sytuacja wydawała się zupełnie niezrozumiałą i pułkownik wysiadając z samochodu przed koszarami strzelców łamał sobie nad nią głowę.

Sztynny jak karabin mózg oficerski z trudem wyciągał wnioski i gubił się w ich wiązaniu.

Depesza Anglika brzmiała „aresztować”. Wiadomo było kogo, lecz jak się do tego zabrać, kiedy nie można się doszukać głównego inicjatora planu?

Pani d'Anduston była w radiostacji. Można wprawdzie było z tego skorzystać, lecz w jaki sposób zabrać się do rzeczy? Garve na pewno wiedziałby, jak to zrobić...

Pułkownik postanowił jednak działać. Z chwilą, gdy Anglik znikł, inicjatywa walki, a zatem i zaszczyt jej szczęśliwego ukończenia, spadały tylko na jego głowę. Któż by nie skorzystał z takiej okazji, tym bardziej, gdy oba płaski znalazły się w takiej klatce, jak koszary strzelców, gdzie w każdej chwili można zawezwać żołnierzy i aresztować ich.

Pułkownik widział już na swojej piersi nowe ordery, galon generalski. pochwały...

D. c. n.)